

Chłopi! Kontraktujcie więcej roślin przemysłowych!

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 20 (744) Białystok, poniedziałek 25 stycznia 1954 r. A Cena 20 gr

DZIŚ W NUMERZE

OGÓLNOPARTYJNA DYSKUSJA
NAD TEZAMI NA II
ZJAZD PZPR - str. 3

"GAZETA SPORTOWA" - na
str. 6

O ZMNIĘSIENIE NAPIĘCIA W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Dziś rozpoczyna w Berlinie obrady konferencja czterech mocarstw

Oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa -
Serdeczne powitanie delegacji radzieckiej przez ludność Berlina

BERLIN. W sobotę dnia 23 bm. przybył do Berlina celem wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Na lotnisku berlińskim Schoenefeld ministra Mołotowa witali członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem na czele, przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Diekmann, wicepremier i minister Spraw Zagranicznych NRD Lothar Bolz, przedstawiciele partii demokratycznych i organiza-

cji masowych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa Berlina.

Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR powitali także szefowie ambasad i poselstw, akredytowani przy rządzie NRD, jak również wysoki komisarz ZSRR w Niemczech, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Siemionow oraz wyżsi urzędnicy ambasady i Urzędu Wysokiego Komisarza.

OSWIADCZENIE MINISTRA MOŁOTOWA

Po przybyciu minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przekazał

przedstawicielom prasy miejscowej i zagranicznej następujące oświadczenie:

"Konferencja berlińska spełni swoje główne zadanie w takim stopniu, w jakim przyczyni się do utrwalenia pokoju, do zmniejszenia napięcia w stosunkach między narodowych oraz rzeczywiste go zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Od czasu ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw upłynęło 5 lat. Już sam fakt, że osiągnięto porozumienie w sprawie zwołania konferencji berlińskiej oraz oddźwięk, jaki konferencja ta wywołała w światowej opinii publicznej, świadczą, że konieczność rozmów poczynających się rozmów znalazła powszechne uznanie, że wiele milionów ludzi będzie rozmowy te śledzić. Im rychlej w rozmowach dotyczących aktualnych problemów międzynarodowych weźmie udział wielkie państwo ludowe - Chińska Republika Ludowa - tym będzie lepiej, lepiej dla utrwalenia pokoju między narodami.

Związek Radziecki nie miał i nie ma takich celów, które byłyby wynierzone przeciwko innym państwom, przeciwko wolności i narodowym prawom innych narodów. Poparcie Związku Radzieckiego dla dążeń tych wszystkich krajów, których celem jest troska o dobrobyt i bezpieczeństwo swych narodów, jest zapewnione, o ile dążenia te nie są sprzeczne z

interesami i prawami innych państw. Rząd ZSRR pragnął by takiego samego stosunku również wobec Związku Radzieckiego.

Na zakończenie niech mi wolno będzie wyrazić podziękowanie rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkim przyjacielom niemieckim za gościnność okazaną nam, przedstawicielom radzieckim w Berlinie".

Przejeżdżając ulicami Berlina ministra Mołotowa i towarzyszące mu osoby serdecznie witały dziesiątki tysięcy ludzi pracy.

(Dalsze wiadomości z Berlina zamieszczamy na stronie 2-ej).

Wzmogućona pomoc państwa dla plantatorów lnu i konopi

Omówienie uchwały Prezydium Rządu

WARSZAWA. — Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie podniesienia produkcji lnu i konopi oraz wzmoczenia pomocy agrotechnicznej i organizacyjnej dla plantatorów tych upraw. Uchwała ta — łącznie z obowiązującymi obecnie bardzo opłacalnymi warunkami kontraktacji — stwarza podstawy dla dokonania przełomu w uprawie roślin włóknistych, mających podstawowe znaczenie dla rozszerzenia krajowej bazy surowcowej przemysłu włókienniczego.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje środki podniesienia jakości i wydajności roślin włóknistych, a tym samym dalszego podniesienia dochodowości gospodarstw, uprawiających te rośliny. W tym celu zapewnia ona plantatorom wydatniejszą pomoc. M. in. korzystać oni będą w szerszym zakresie niż dotychczas z poradnictwa i opieki fachowej, z instruktaży agrotechnicznego oraz ze środków do zwalczania chorób i szkodników lnu oraz konopi.

Duży nacisk położony jest w uchwale na konieczność usunięcia niedociągnięć, jakie w latach ubiegłych zdarzały się w pracy aparatu kontraktacji i skupu — na usprawnienie odbioru lnu i konopi oraz na terminowe wypłacanie należności plantatorom.

Szczególna uwaga zwrócona zostanie na prawidłowe rozłożenie zadań kontraktacyjnych na poszczególne powiaty, gminy i gromady. Umożliwi to pełniejsze wykorzystanie terenów, gdzie są odpowiednie warunki glebowe i klimatyczne dla uprawy lnu i konopi. W tym też celu opracowany zostanie plan rejonizacji uprawy lnu i konopi, uwzględniający warunki klimatyczno-glebowe i czynniki ekonomiczne.

Poważne znaczenie dla roz-

woju uprawy lnu i konopi posiadać będzie opracowanie przez placówki naukowo-badawcze specjalnej instrukcji agrotechnicznej, uwzględniającej przede wszystkim prawidłowe zmianowanie oraz typowe płodozmiany dla gospodarstw uprawiających te rośliny. Ponadto w latach 1954 — 55 przewiduje się zorganizowanie dwóch nowych zakładów hodowlano-doświadczalnych uprawy lnu oraz jednego zakładu uprawy konopi.

Uchwała Prezydium Rządu dużo uwagi poświęca produkcji nasiennej jak również mechanizacji prac przy uprawie lnu i konopi. W zakresie nasennictwa szczególnie ważne zadania postawione zostały przed Centralnym Zarządem (Ciąg dalszy na str. 2)

Spółdzielnia produkcyjna imienia II Zjazdu PZPR powstała w pow. bielskim

W dniu 20 stycznia br. w gromadzie Treszczotki, gm. Pasynki, pow. bielski, została zorganizowana spółdzielnia produkcyjna imienia II Zjazdu PZPR, do której przystąpiło 14 gospodarzy. Najbardziej z nich Łukasz Bańkowski, który posiada zaledwie 1 ha ziemi, uprawia hodowlę pszczoł i wniósł do spółdzielni 4 ule jako wkład bezwrotny.

Do zarządu spółdzielni został wybrani: Aleksander Korolko na przewodniczącego, oraz Dymitr Popławski i Łukasz Bańkowski.

W pracy nad zorganizowaniem spółdzielni w dużej mierze wyróżnili się: sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Michał Birylo i Dymitr Popławski. (rh)

Robotnicy PGR zaznajamiają się z uchwałą Prezydium Rządu



Aby stworzyć jak najdogodniejsze warunki oraz zabezpieczyć niezbędne środki dla realizacji wskazań IX Plenum KC PZPR, Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie poprawy organizacji pracy i warunków wynagrodzenia za pracę w PGR.

Na zdjęciu: Robotnicy rolni PGR Wilanów (woj. warszawskie) zaznajamiają się z nową uchwałą Prezydium Rządu.

(CAF — fot. Zygm. Wdowiński)

Sesja naukowa w Instytucie Marksa-Engelsa Lenina-Stalina

MOSKWA. Dnia 22 stycznia rozpoczął się sesja naukowa Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, poświęcona 50 rocznicy zgonu W. I. Lenina. Udział w sesji biorą pracownicy Instytutu i członkowie szeregu innych placówek naukowych Moskwy.

Członek — korespondent Akademii Nauk ZSRR W. Krużkow wygłosił referat na temat: „Lenin — korytusz rewolucyjnej nauki”, kandydat nauk historycznych M. Pankratowa wygłosiła referat pt. „Lenin o roli mas ludowych w budownictwie socjalistycznym”. Dyrektor Instytutu G. Obiczkin przedstawił w swym referacie działalność W. I. Lenina jako twórcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Sesja trwa.

Konferencja berlińska

Nie ma Polaka, który by w dniu dzisiejszym, w dniu otwarcia konferencji ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie wiał nadziei z tymi obradami. Jednym z głównych tematów obrad jest bowiem sprawa bezpieczeństwa narodów europejskich i ściśle z tym związany problem niemiecki.

Jest to więc zagadnienie, które szczególnie blisko interesuje nasz naród, na którego dziejach przez stulecia, a zwłaszcza przez ostatnie dziesięciolecie w tak wielkim stopniu zaważyła agresywna polityka imperializmu niemieckiego.

Konferencja berlińska znajduje się w centrum zainteresowania całego świata. Wszystkie narody oczekują, że rozmowy berlińskie obejmą swym zasięgiem te podstawowe zagadnienia dotychczas nierozwiązane, których uregulowanie niezbędne jest dla uzyskania dalszego odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Rząd Radziecki podkreślał niejednokrotnie, iż w ślad za konferencją czterech, która winna rozpatrzyć kwestię bezpieczeństwa Europy i sprawę groźby odrodzenia militarizmu niemieckiego, należałoby zwołać kolejną konferencję z udziałem pięciu wielkich mocarstw, a więc z udziałem Chin Ludowych. Jest to niezbędne dla omówienia wszystkich zagadnień spornych lub nierozwiązanych, wywołujących napięcie w stosunkach międzynarodowych. Z tego też względu Związek Radziecki zapowiedział, iż postawi w Berlinie na porządku obrad sprawę zwołania tej pięciopartnej konferencji. Jak podkreślił towarzysząc Mołotow w

oświadczeniu złożonym po przybyciu do Berlina, „im rychlej w rozmowach dotyczących aktualnych problemów międzynarodowych weźmie udział wielkie państwo ludowe — Chińska Republika Ludowa — tym lepiej będzie, lepiej dla utrwalenia pokoju między narodami”.

Wysiłki Związku Radzieckiego, podyktowane przekonaniem, iż właśnie droga rokowań może doprowadzić do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, jakkolwiek przyjmowane są z niechęcią przez niektóre ośrodki polityczne na Zachodzie, a zwłaszcza przez Departament Stanu w Waszyngtonie, cieszą się poparciem ze strony wszystkich narodów.

W świetle różnorodnych wypowiedzi polityków świata kapitalistycznego oraz prasy burżuazyjnej oczywiste jest dziś, że mocarstwa zachodnie, zwłaszcza rząd USA przystępują do stołu obrad z najwyższą niechęcią. Jeśli znów po pięciu latach doszło do konferencji, to zdecydował o tym przede wszystkim potężny nacisk opinii publicznej, a po wtóre — poważne przesunięcia w układzie sił na korzyść obozu pokoju i postępu.

Narody mają świadomość tego, co jest niezbędne, by utrwalić pokój i bezpieczeństwo narodów europejskich. Niezbędne jest porzucenie przez mocarstwa zachodnie planów zmierzających do organizowania agresywnych bloków państw, skierowanych przeciwko innym państwom. Niezbędne jest nade wszystko porzucenie prób odradzenia imperializmu niemieckiego w Niemczech zachodnich.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Prezes Rady Ministrów przyjął ambasadora KRL-D

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w dniu 23 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce Ho Guk-bona.

Konferencja berlińska

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wiadomo zaś wszystkim, że to, co dzieje się w Trizonii, sprawa, iż narody Europy z pełnym uzasadnieniem wyrażają obawy o swoją przyszłość. Narody europejskie pamiętają dobrze historię pierwszego połowy XX wieku i wiedzą, że odrodzenie militarnego niemieckiego oznacza agresję. „Wystarczy jedynie dopuścić — pisze dziennik „Pravda” — do wskrzeszenia odwetowego Wehrmachtu, a wojna znów znajdzie się u progu Europy”.

Dlatego to każdy, kto w słowach zapewnia o „gwarancjach bezpieczeństwa Europy”, jakich pragnie rzekomo udzielić, a równocześnie odradza imperializm, militarizm niemiecki, ten działa przeciwko bezpieczeństwu narodów Europy. Znamy do brzo wartość owych gwarancji z własnych, jakże dotkliwych doświadczeń 1939 roku. I wiemy, że dziś, aby utrwalić pokój w Europie należy powrócić do myśli Poczdamu, w którym wypracowano system bezpieczeństwa i możliwości pokojowego rozwoju narodów europejskich. Niezbędne jest zjednoczenie Niemiec na pokojowych i demokratycznych podstawach. Droga do osiągnięcia tego celu została dokładnie wytyczona w wielu konkretnych propozycjach radzieckich, popartych przez kraje obozu pokoju i postępu, w tej liczbie przez NRD. Należy utworzyć rząd ogólnoniemiecki, składający się z przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich, który by przygotował i przeprowadził ogólnoniemieckie wybory w warunkach wykluczających możliwość nacisku na wyborców ze strony mocarstw okupujących i ze strony kół monopolistycznych oraz ze strony wrogów demokracji, szowinistów i hitlerowców. Dlatego też wszyscy, którzy działają na rzecz pokoju i jedności Niemiec, domagają się, by naród niemiecki został wysłuchany na konferencji 4-ch mocarstw za pośrednictwem zaproszonych przedstawicieli Niemiec i Republiki Federalnej.

Zjednoczenie Niemiec na demokratycznych i pokojowych podstawach utworzenie jednolitego, suwerennego państwa, w którym zabezpieczono by wolność działania wszystkim demokratycznym siłom, a ukrócono samowolę przez różnych nazistowskich watażków, zobowiązanie tego państwa do nieuczestniczenia w jakimkolwiek sojuszu czy też bloku, wymierzonym przeciwko innym państwom, byłoby zgodne z interesami wszystkich narodów Europy, w tej liczbie narodu polskiego. Ten cel wytyczały układy poczdamskie, porzucone i zdeptane brutalnie przez mocarstwa zachodnie. Fakt nierozważenia przez mocarstwa zachodnie postanowień poczdamskich sprawi, że dziś w Trizonii aparat państwowy, radio, prasa są narzędziami monopolistów i hitlerowców.

Realizacja natomiast myśli Poczdamu w Niemczech wschodnich umożliwiła utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

nej, państwa, które wypisało na swych sztandarach hasło pokoju i demokracji — oraz przyjaźni z innymi narodami. Niemiecka Republika Demokratyczna hasła te realizuje. Stosunki łączące Republikę z Polską Ludową wskazują, że przyszłe zjednoczone, demokratyczne państwo niemieckie, opierając się na wzorach Republiki będzie mogło ułożyć swoje stosunki z innymi krajami europejskimi na podobnych podstawach.

Narody Europy, zwłaszcza narody sąsiadujące z Niemcami były przekonane, że po zawarciu układu poczdamskiego, ofiary poniesione w walce przeciwko hitlerowskiemu imperializmowi nie będą daremne. Gdyby postanowienia, pod którymi złożyli podpisy również przedstawiciele mocarstw zachodnich, były respektowane, tak jak to miało miejsce w Niemczech wschodnich, to problem niemiecki dawno byłby rozwiązany.

W rozwiązaniu tego problemu w duchu Poczdamu zainteresowany jest Związek Radziecki i Polska, Francja i Czechosłowacja, wszyscy sąsiedzi Niemiec. Zainteresowany jest w równym stopniu — naród niemiecki, czemu wyraz dawał niejednokrotnie demokraci niemieccy. Wskazywano na to, że sprzyjające warunki dla osiągnięcia pomyślnych wyników konferencji berlińskiej pomimo i wbrew wysiłkom imperialistycznych polityków, zwłaszcza przedstawicieli rządu USA i hitlerowskich odwetowców z Bonn. Narody świata z najwyższą czujnością śledzić będą przebieg obrad konferencji berlińskiej, przekonane, że w ostatecznym rachunku zwycięży duch rokowań i sprawa bezpieczeństwa i pokoju.

DALSZY WZROST STOPY ŻYCIOWEJ NARODU

Masy pracujące Czechosłowacji pomyślnie wykonały plan 5-letni

Wyniki pięcioletki i zadania planu gospodarki na rok 1954 — przedmiotem obrad Zgromadzenia Narodowego

PRAGA. — Na sesji Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji referat o planie gospodarczym na r. 1954 wygłosił przewodniczący Państwowego Urzędu Planowania Josef Pucik. Omawiając wyniki wykonania pierwszej pięcioletki, J. Pucik podkreślił, że zadania postawione przez plan pięcioletni zostały w zasadzie wykonane. Zmieniła się struktura gospodarki na

rodowej Czechosłowacji. Produkcja środków produkcji zwiększyła się 2,5 raza, a udział jej w globalnej produkcji wzrósł z 56 proc. w 1948 r. do 62 proc. w 1953 r. Udział przemysłu budowy maszyn w globalnej produkcji przemysłowej wynosi obecnie 26 proc., podczas gdy w 1948 r. stanowił on 16 proc.

W 1953 r. produkcja energii elektrycznej w porównaniu z 1937 r. zwiększyła się przeszło trzykrotnie, stal — blisko 2 razy, wydobyte węgiel (łącznie z lignitem) wzrosło przeszło półtora raza.

Investycje w gospodarce narodowej w ciągu pięcioletki wyniosły 97 miliardów koron. Dochód narodowy zwiększył się w tym okresie o 2/3. Wydajność pracy podniosła się w okresie pięcioletki w przemyśle o 64 proc. i w budownictwie o 49 proc. W tym samym czasie płaca we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej wzrosła przeciętnie o 35 proc.

Równolegle ze zwiększeniem się płacy wzrosło spożycie. W 1953 r. sprzedano chleba o 39,4 proc. więcej aniżeli w 1949 r., masła — o 32,2 proc., mięsa — o 32,2 proc., obuwia — o 24 proc., mebli o 58 proc. itd.

Wszystkie wsie Czechosłowacji są zelektryfikowane i włączone do sieci telefonicznej. W wyniku przeprowadzonej w r. ub. dwukrotnej obniżki cen realna płaca robotników przemysłowych zwiększyła się w ostatnim kwartale 1953 r. o 9 proc. w porównaniu z okresem styczeń — maj 1953 r. Josef Pucik omówił następnie zadania państwowego planu gospodarczego na rok 1954. Podkreślił on, że plan ten przewiduje przede wszystkim znaczny rozwój energetyki i przemysłu węglowego, podniesienie stopy życiowej mas pracujących i wzrost produkcji rolniczej. W myśl planu pro-

Zderzenie z wagonem — cysterną

Wielka katastrofa kolejowa w Pakistanie

Pięć wagonów osobowych spłonęło. — Setki ofiar

MOSKWA. Agencja TASS podaje szczegóły w sprawie ostatniej wielkiej katastrofy kolejowej w Pakistanie. W odległości 120 km od Karaچی pociąg osobowy najeżdżał na pełnym biegu na wagon cysterny. Pięć pierwszych wagonów osobowych doszczętnie spłonęło. Według dotychczasowych obliczeń poniosło śmierć około 200 osób, ale niektórzy z pasażerów pozostających przy życiu opowiadali, że w jatoce rzuciłoby się około 400 osób.

BERLIN W PRZEDEDNIU KONFERENCJI CZTERECH

Wizyta ministra Mołotowa u prezydenta W. Piecka

Separatystyczne narady Dullesa, Edena i Bidault'a

BERLIN. — 23 stycznia minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow został przyjęty przez prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka.

Podczas audiencji obecni byli: premier NRD Otto Grotewohl, wicepremier Walter Ulbricht, szef kancelarii prezydenta Otto Winzer i szef protokołu Ferdinand Thun.

Ministrowi Mołotowowi towarzyszyli: wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko oraz ambasador ZSRR w Niemczech W. S. Siemionow.

Przeciwko poczynaniom kanclerza

ROZBIEŻNOŚCI w rządzie bońskim

Korespondencja dziennika „Westfaelische Rundschau”

„Westfaelische Rundschau”

BERLIN. Dziennik zachodniemiecki „Westfaelische Rundschau” we własnej korespondencji z Bonn donosi m. in.:

„Obrady rządu bońskiego przebiegają pod znakiem zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie. Partie koalicyjne dotychczas nie zdołały uregulować rozbieżności co do szeregu zagadnień polityki zagranicznej. Tak więc wiadomo o obecności w Bonn, że nie tylko część członków SPD i CDU, lecz również większość ekspertów do spraw wschodnich w MSZ wyrażała się przeciwko poczynaniom kanclerza związanym z przygotowaniem do konferencji berlińskiej.

ko oraz ambasador ZSRR w NRD i wysoki komisarz ZSRR w Niemczech W. S. Siemionow.

WIZYTA MIN. MOŁOTOWA U PREMIERA GROTEWOHLA

BERLIN. — W dniu 23 stycznia minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow złożył wizytę premierowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej O. Grotewohlowi.

Podczas rozmowy premiera Grotewohla z ministrem Mołotowem obecny był minister Spraw Zagranicznych NRD Lotar Bolz.

Ministrowi Mołotowowi towarzyszyli: wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko oraz ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej i wysoki komisarz ZSRR w Niemczech W. S. Siemionow.

W. M. MOŁOTOW

ZŁOŻYŁ WIENIEC

U STÓP POMNIKA

ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

BERLIN. — Dnia 24 bm. minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow złożył w Trep-tow wieniec u stóp pomnika żołnierzy radzieckich, którzy polegali w walkach o Berlin.

Przy składaniu wienca obecni byli: A. A. Gromyko, J. A. Malik, W. S. Siemionow, G. M. Puszkina, L. F. Iljczew, G. N. Zarubin, I. I. Iljczew, S. A. Winogradow, A.

A. Sobolew, N. T. Fedorenko, D. A. Zukow.

SEPARATYSTYCZNE NARADY DULLESA, EDENA I BIDAULT'A

BERLIN. — Ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich odbyli w dniu 23 bm. w Berlinie dwie separatystyczne narady. Agencja DPA, podaje, że ministrowie zaaprobowali opracowane w grudniu ub. roku przez swych rzeczowników w Paryżu wytyczne na konferencję czterech mocarstw w Berlinie. Jak wiadomo w opracowaniu tych planów brał aktywny udział specjalny pełnomocnik Adenauera prof. Grewe.

JENCOM WIAZANO RĘCE I NOGI

Pałki i sztylety przeciwko „niepewnym elementom”

Jak uprowadzono jeńców ludowych z obozu Tongjangni w Korei

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w czasie uprowadzania przez Amerykanów i lisymanowców jeńców ludowych z obozu Tongjangni, dwaj jeńcy chińscy — Czan Wen-lin i Lin Czu-he zdołali wyrwać się z rąk agentów i przedostać się na stronę ludową.

Obaj zbiegłowie stwierdzili, że w przeddzień uprowadzenia agenci zorganizowali w obozie wzmożony nadzór nad jeńcami. W obozie panowała atmosfera bardzo napięta, zwłaszcza od chwili, gdy przez gołębki zaistniały po stronie koreańskiej — chińskiej podano tekst pisma marszałka Kim Ir-sena i generała Peng Teh-huala.

Rano 20 stycznia — opowiadają zbiegłowie — wszystkim „niepewnym elementom” agenci związali ręce a niektórym jeńców opasano drutem, którego druzi koniec trzymali agenci. Na chwilę przed sygnałem opuszczania sektora, agenci uzbrojeni w pałki i sztylety otoczyli jeńców grożąc zamordowaniem każdego, kto będzie usiłował uciec.

Czan Wen-lin stwierdził następnie, że w chwili opuszczania sektora, gdy ujrzał straż hinduską, zebrał wszystkie swe siły i wyrwał się z rąk agentów. Za przykładem Czana Wen-lina poszło wielu jeńców, jednakże agenci udaremni ich ucieczkę. Jeden z agentów pochwycił Czan

Plenum KC Austriackiej Partii Komunistycznej

W maju XVI Zjazd partii WIEDEN. — Prasa podaje, że w dniach 20—21 stycznia odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Austriackiej Partii Komunistycznej.

Plenum omówiło następujące zagadnienia: Zadania partii w dziedzinie osiągnięcia jedności działania klasy robotniczej; przygotowania do XVI Zjazdu Austriackiej Partii Komunistycznej.

Referat poświęcony pierwszemu zagadnieniu wygłosił przewodniczący partii Koplenig.

Po ożywionej dyskusji, w której wzięło udział 26 członków KC, Plenum jednomyślnie zaaprobowało referat.

Plenum Komitetu Centralnego postanowiło zwołać XVI Zjazd Austriackiej Partii Komunistycznej w dniach 13—16 maja 1954 roku.

MIĘSO ARMATNIE

NOWY JORK. Jak podaje korespondent dziennika „New York Times”, amerykański doradca w Korei południowej oświadczył, że większość jeńców koreańskich uprowadzonych ostatnio z obozu Tongjangni służyć będzie w armii lisymanowskiej.

SAMI o sobie

DROBNOSTKA

Holenderski instytut badania opinii publicznej, po bardzo szczegółowo przeprowadzonych studiach doszedł do wniosku, że ponad 50 proc. ludności holenderskiej nigdy nie słyszało o planie Schumana, czyli o tzw. europejskiej wspólnotocie węgla i stali. Reszta ludności — z niewielkimi wyjątkami — słyszała zdaniem instytutu wprowadzie o planie Schumana, lecz nie orientuje się, na czym on polega, lub jest wrogo do niego usposobiona.

Nie przeszkadza to w zupełności rządowi holenderskiemu głosić na prawo i lewo, że ludność Holandii jest gorącą zwolenniczką polityki, zwanej „europejską”.

Mat.

KTO REPREZENTUJE CHŁOPÓW FRANCUSKICH

We Francji istnieje tzw. partia chłopska. Oto jej przedstawiciele we francuskim Zgromadzeniu Narodowym: Antier — prawnik, Pebellier — inżynier, Frederic Champierre de Villeneuve — oficer kawalerii, André Lyautrey — prawnik, Valié — adwokat, Mazel — notariusz, Paul Estebe — profesor literatury. Gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, że wśród deputowanych „partii chłopskiej” znajduje się specjalista od spraw rolnych. Jest nim Le Roy Ladurie, b. minister Agrykultury i Rolnictwa w rządzie marszałka-zdrajcy, Petaina.

Mat.

Wzmóżona pomoc państwa dla plantatorów lnu i konopi

Omówienie uchwały Prezydium Rządu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Selekcji Roślin, Instytutem Przemysłu Włókien Łykowych oraz PGR-ami, które obowiązane są wyprodukować poważne ilości nasion lnu i konopi w stopniu superelektu i elity. Dla zabezpieczenia dostatecznej ilości materiału siewnego przeprowadzona zostanie również kontraktacja lnu włóknistego i konopi oraz sprowadzi się pewne ilości nasion w drodze importu.

W bieżącym roku przemysł maszynowy dostarczy plantatorom pierwszą partię wyrywaczek o trakcji ciągnikowej, które rozmieszczone zostaną w POM-ach położonych w rejonach największego nasilenia uprawy lnu. Na terenach, gdzie brak jest zakładów roszarniczych, a len na włókno oraz konopie są szeroko uprawiane, zorganizowane zostaną przy GOM-ach punkty półmechanicznego przerobu słomy. Punkty te zaopatrzone będą w międlarki i trzepakki wy-

produkowane przez zakłady przemysłu drobnego i rzemiosła.

W latach 1954-55 — jak stwierdza uchwała — odbędzie się szereg kursów, m. in. dla pracowników GOM-ów z rejonów półmechanicznej przeróbki lnu i konopi oraz dla brygadzystów spółdzielni produkcyjnych zajmujących się uprawą roślin włóknistych. Zagadnienia uprawy i przeróbki roślin włóknistych uwzględnione zostaną w szerszym niż dotychczas zakresie w programach nauczania techników rolniczych.

W zakrojonej na szeroką skalę akcji propagandowej szczególna uwaga zwrócona zostanie na wyjaśnianie chłopskiego znaczenia uprawy lnu i konopi dla gospodarki narodowej oraz dla samych plantatorów, jak również na zakładanie poletek doświadczalnych i demonstracyjnych. W bieżącym roku ukaże się popularna broszura pt. „Poradnik dla plantatora lnu i konopi”.

OSTRY PROTEST RZĄDU FRANCUSKIEGO

Sprzecznosci między Hiszpanią frankistowską a Francją w Maroku

Pogróżki USA pod adresem Francji

PARYŻ. — 23 stycznia odbyło się posiedzenie gabinetu francuskiego, na którym omówiono sytuację w Maroku i polecono ambasadorowi Francji w Madrycie złożyć rządowi Franco „ostrą protest” w związku z przemówieniem wygłoszonym w Tetuanie przez generała Valino.

Jak stwierdza dziennik „Franc Tireur”, rząd francuski domaga się od rządu Franco „wyjaśnienia” w sprawie udziału generała Valino w manifestacji w Tetuanie.

Omawiając notę wystosowaną przez rząd francuski do Madrytu, dziennik „Liberation” pisze:

„Jeśli rząd francuski może liczyć na poparcie rządu angielskiego — jak to wynika z doniesień z Londynu — to z drugiej strony wystąpienie Francji w stosunku do Hiszpanii frankistowskiej spotkało się z jak najbardziej negatywnym przyjęciem w amerykańskich kołach dyplomatycznych, Stany Zjednoczone zagroziły, że zareagują jak najbardziej energicznie w razie zerwania przez Francję stosunków dyplomatycznych z Madrytem”.

Tygodnik „Tribune des Nations” stwierdza, że odpowie-

Ze sportu

W BOKSIE

Polska - Węgry 10:10

BUDAPEST. — Między państwowy mecz bokserski Węgry - Polska rozegrany 24 bm. w Budapeszcie, zakończył się wynikiem remisowym 10:10.

Wyniki poszczególnych walk: w muszej Kukier przegrał z Karpatim, w koguciej Kasperczak

Wydarzenia w Egipcie

Anglicy obsadzają punkty strategiczne w strefie Suezu

LONDYN. Jak donosi z Kairu agencja Reutersa, w dniu 23 bm. oddziały brytyjskie obsadziły część stacji kolejowej Tel-el-Kebir oraz tor i most kolejowy w pobliżu wsi El-Hammad w strefie Kanału Sueskiego. Brytyjskie samochody pancernie i czołgi obsadziły prawy brzeg Kanału przebiegającego Ismailiie.

zwyciężył Wagnera, w piórkowej Stefaniuk pokonał Horvatha, w lekkiej Niedzwiedzki wypunktował Kellnera, w lekkośredniej Drogosz wygrał z Kisfalvi, w półśredniej Czajekki przegrał z Doeri, w lekkośredniej Pietrzykowski uległ Pappowi, w średniej Piórkowski przegrał z Plachym, w półciężkiej Grzelak przegrał z Kovacsem, w ciężkiej Węgrzyniak pokonał Kiss.

W drużynie polskiej najlepszym zawodnikiem był Drogosz, który wygrał wysoko swoją walkę. Dobrą formę wykazywał również Stefaniuk i Węgrzyniak. Słabo walczyli Piórkowski i Grzelak. Kukier otrzymał dwa napomnienia za nieczystą walkę, co decydująco wpłynęło na werdykt sędziowski.

DLA UCZCZENIA II ZJAZDU PZPR

Przodujące POM-y i GOM-y przyspieszają remont maszyn

Załoga w Niegłosach zakończyła już całkowicie remonty zimowe

WARSZAWA. — W walce o przyspieszenie zimowych remontów maszyn przodujące POM-y i GOM-y mają już poważne osiągnięcia. Jest to w dużej mierze wynikiem dobrze zorganizowanej pracy, szeroko rozwiniętego współzawodnictwa przedzjazdowego, przekraczania norm pracy przez członków brygad remontowych oraz zapewnienia przez kierownictwa tych POM-ów

NARADA AKTYWU kulturalno-oświatowego spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA. Rada Spółdzielni Produkcyjnych przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki organizuje w dniach 31 stycznia — 1 lutego br. naradę aktywów kulturalno-oświatowych spółdzielni produkcyjnych.

Celem narady będzie przedyskutowanie stanu pracy kulturalno-oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych, realizacji uchwał i Zjazdu Spółdzielców Produkcyjnych w tym zakresie oraz omówienie zasad dalszej pracy w świetle wskazań IX Plenum KC PZPR.

J. Ch. Domenach przybył do Polski

WARSZAWA. Dn. 28 bm. przybył do Warszawy J. Ch. Domenach, wybitny publicysta francuski, redaktor naczelný katolickiego pisma „L'Esprit”.

J. Ch. Domenach jest znanym działaczem francuskiego ruchu na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

CENNE ŁADUNKI NA POLSKICH STATKACH

MS „Czech” przywiózł bawełnę pomarańczową i garbniki

8 tys. ton rudy przywiózł z Chin „General Bem”

GDYNIA. 28 bm. wazeli do portu gdynińskiego motorowiec „Czech”, przywożąc m. in. nowy transport 800 ton pomarańczy. Oprócz pomarańczy, statek „Czech” przywiózł dla przemysłu włókienniczego 450 ton bawełny oraz dla przemysłu garbarskiego 800 ton garbników.

GDANSK. Po przesłaniu 3 milio-

nalitycznych warunków pracy załogom remontowym.

Załoga POM w Niegłosach, w pow. Płock pierwszą w woj. warszawskim zameldowała 21 bm., tj. prawie o 2 miesiące wcześniej niż przewidywał plan, o całkowitym wyremontowaniu silników, maszyn i narzędzi rolniczych przeznaczonych do zbliżającej się akcji wiosennej. Remont maszyn żniwno-omłotowych przeprowadzony został już w 90 proc.

W pracach remontowych szczególnie wyróżniła się brygada Stanisława Webera, która zobowiązała się dla uczczenia II Zjazdu partii wyremontować 5 ciągników a wykonała remont 9 ciągników i jednego silnika spalinowego do omłotów.

„Sukces ten osiągnięliśmy w ten sposób — mówi Stanisław Weber — że przydzieliliśmy każdemu monterowi do remontu po 3 ciągniki. Po ich rozebraniu monter oddawał zużyte części do regeneracji, a następnie zamiast czekać na te części, naprawiał inne uszkodzenia. Dzięki temu była ciągłość pracy w naszej montażowni”.

Należy dodać, że POM w Niegłosach w bież. sezonie po raz pierwszy we własnym zakresie dorobił wszystkie części zamienne. W warsztacie były regenerowane także części jak m. in. wały, sworznie i tuleje sworzni.

Załoga POM w Niegłosach oczyszcza również troskliwą opieką wszystkie GOM-y w swoim rejonie. Regeneruje im części zamienne i przeprowadza ważniejsze

remonty maszyn i narzędzi. Dzięki tej pomocy wszystkie GOM-y w rejonie POM-u w Niegłosach zameldowały już 20 bm. o pełnej gotowości do akcji wiosennej i żniwno-omłotowej. Obecnie GOM-y te pomagają w remontach sprzętu w gospodarstwach spółdzielczych i indywidualnych.

BYDGOSZCZ. — W woj. bydgoskim pierwszy ukończył remonty maszyn do kampanii wiosennej POM w Kosowinie, pow. Chełmno. Do uzyskania tego sukcesu w poważnym stopniu przyczyniła się realizacja zobowiązań przed zjazdowych, oraz aktywna praca podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej, które potrafiły wpłynąć na pełne wykorzystanie czasu pracy. Każdy członek załogi wiedział od początku, jakie są jego zadania w całym okresie remontów. Przy każdym stoisku wisiał harmonogram prac, na którym odnotowywano stan ich realizacji.

Ważne znaczenie dla sprawnego przeprowadzenia remontów miało zabezpieczenie odpowiednich części zamiennych.

WIĘCEJ DOBRZYCH CIASTEK

Cukiernicy radzili nad podniesieniem jakości wyrobów

POZNAN. — Nad możliwościami zwiększenia wyboru artykułów cukierniczych, jak również nad podniesieniem ich jakości radzili w Poznaniu pracownicy zakładów cukierniczych przemysłu gastronomicznego z całego kraju. Narada połączona była z wystawą wyrobów cukierniczych.

Krytyczna ocena dokonana na naradzie wykazała, że jakość wyrobów cukierniczych po dawanych konsumentom w restauracjach, kawiarniach i innych placówkach żywienia zbliżona, nie zaspakaja jeszcze w pełni ich upodobań i życzeń.

Zwiedzający wystawę podkreślili, że dala ona obraz możliwości produkcyjnych naszego rzemiosła cukierniczego i że wobec tego konieczne jest aby wyroby cukiernicze zaprezentowane na wystawie jak najlepszej znalazły się w sprzedaży w cukierniach i restauracjach.

Ogólnopartyjna dyskusja nad tezami na II Zjazd PZPR

Sprawa pomocy sąsiedzkiej troską organizacji partyjnej na wsi

Towarzysze zabierający do dyskusji głos w ogólnopartyjnej dyskusji nad tezami zjazdowymi, zbyt mało moim zdaniem, zwracali uwagi na sprawę pomocy sąsiedzkiej, będącej poważnym orzechem biedoty w walce klasowej na wsi. Tylko jedna wypowiedź na ten temat tow. Zielińskiego to trochę za mało.

Należy stwierdzić, że pomoc sąsiedzka na wsi białostockiej nie jest jeszcze dotychczas należycie stosowana. Chłopi malorolni nie posiadający własnej siły pociągowej nie znają dokładnie rządowego dekretu o pomocy sąsiedzkiej i jak dotychczas ani prezydium GRN, ani organizacje partyjne prawie nie robią w kierunku większej popularyzacji tego dekretu.

Wskutek nieświadomości wśród większości biedoty wiejskiej istnieje przeświadczenie, że za pomoc sąsiedzka należy się bezwzględnie odrodek i nieraz ta „pomoc” staje się wysiłkiem. Prezydium GRN sprawę pomocy sąsiedzkiej na ogół traktują biurokratycznie — aby tylko był sporządzony papier, a za ich przykładem sołtysi zwykłe czekają, aż się ktoś do nich zgłosi z prośbą o objęcie go pomocą sąsiedzka. A że biedota uważa odrodek za swój obowiązek, zgłoszenia takie rzadko mają miejsce i najczęściej sołtysi meldują w gminie, że nie ma komu pomagać, bo nikt nie chce pomocy.

Abym zlikwidować bez reszty te mankamenty uważam, że należałoby pomoc sąsiedzka opierać na nieco innych niż dotychczas podstawach. Rozpracowanie planów pomocy sąsiedzkiej powinno należeć w gromadzie do kolektywu biedoty pod kierownictwem sołtysa. Prezydium GRN zaś powinno skrupulatniej niż do-

tychczas kontrolować realizację tych planów i ich realizację. Ale sama realizacja moim zdaniem powinna należeć do GOM.

W praktyce wyglądałoby tak. Kierownictwo GOM otrzymaloby wykazy zobowiązanych do udzielenia pomocy sąsiedzkiej i korzystających z niej oraz dokładny terminarz i plan robót. W oznaczonym dniu konie zobowiązane do udzielenia pomocy sąsiedzkiej otrzymywałyby GOM, względnie gromadzką pełnomocnik GOM i po przydzieleniu gromadzkich maszyn czy narzędzi rolniczych kierowałyby za pomocą pracy w gospodarstwie korzystającym z pomocy sąsiedzkiej. Rozliczenia za pomoc dokonywałby GOM przez co odpadłby bezpośredni kontakt korzystającego z pomocy z udzielającym jej i zlikwidowałoby się w dużym stopniu dotychczasowe odrobki.

Uważam również za dobry projekt tow. Zielińskiego by GOM posiadał własne konie i pracował na gospodarstwach nie posiadających siły pociągowej. Tym bardziej, że konie GOM mogłyby wykorzystywać przez cały rok — wiosną, latem i jesienią przy pracach polnych — zimą i w okresach braku pracy w polu — przy budowie dróg, wywózce drewna z lasów itp.

Ale jest jeszcze inne rozwiązanie siły pociągowej w GOM. W naszym kraju mamy sporo małych traktorów „Zetor” K 25 używanych przeważnie w gospodarstwach ogrodniczych. Traktory te z powodzeniem mogłyby pracować na wąskich działkach chłopskich i nieźle byłoby, gdyby je posiadały nasze GOM-y.

Najważniejszą jednak sprawą, jeśli chodzi o zagadnienie

pomocy sąsiedzkiej jest praca polityczna wśród biedoty. Jak dotychczas organizacje partyjne w gromadach nie wiele interesują się tym zagadnieniem. Nie wszyscy bowiem towarzysze doceniają polityczne znaczenie realizacji rządowego dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Np. w gromadzie Bondary, gm. Michałowo, jest sporo biedoty potrzebującej pomocy sąsiedzkiej, której jednak dotychczas nie otrzymują. Samotne wdowy, jak: Awdokia Ławreszuk, Elżbieta Bura czy Aksinia Ławreszuk mimo, że nie posiadają koni dotychczas nie korzystały z pomocy sąsiedzkiej. Sołtys zasłania się tym, że one nie chcą pomocy, że same dogadają się z posiadaczami koni. W rezultacie placą za pracę koni słone stawki i jeszcze nieraz w dodatku odrabiają.

Dzieje się to na oczach gromadzkiej organizacji partyjnej, która nie zajęła się sprawą pomocy sąsiedzkiej. Jeszcze nie było wypadku, by sprawą pomocy sąsiedzkiej była w Bondarach stawiana na zebraniu partyjnym. A niestety Bondary pod tym względem nie są bynajmniej przykładem odosobnionym.

Dlatego też uważam, że dla usprawnienia pomocy sąsiedzkiej winny ta sprawą zająć się już od dziś gromadzkie organizacje partyjne, by wiosenna akcja siewna nie zastała nikogo nieprzygotowanego. A instancje partyjne powinny już od dziś kontrolować, jak do sprawy pomocy sąsiedzkiej ustosunkowały się prezydium rad narodowych, kładąc duży nacisk na polityczną stronę zagadnienia.

Andrzej Barszczewski
Instruktor organizacyjny
Prezydium PRN
w Białymstoku

O lepsze wykorzystanie rezerw ludzkich

Zabierając głos w dyskusji ogólnopartyjnej pragnę zwrócić uwagę na poważnie występujące w naszym województwie zagadnienie należytego

wykorzystania możliwie jak najwięcej rąk do pracy zwłaszcza w małych osiedlach i miasteczkach. Przede wszystkim zaś chodzi tu o kobiety, które dotychczas jeszcze pracy zawodowej poświęcają się w dość znikłym procencie.

Typowym przykładem zagadnienia pracy kobiet w małych miasteczkach i osiedlach mogą być moje rodzinne Sokoły w pow. wysokomazowieckim. Kobiety, które chciałyby pracować jest w Sokołach spora liczba, ale niestety pracy dla kobiet w naszym miasteczku nie ma. Prawda, kto chce może pracować w Łapach czy Zambrowie, ale znaczna większość kobiet nie może na dłuższy czas odrywać się od domu i dzieci. I dla tego jedynie słusznym dla nas rozwiązaniem byłoby uruchomienie w miasteczkach i osiedlach warsztatów drobnej wytwórczości, punktów usługowych itp.

Takimi zakładami drobnej wytwórczości w miasteczkach i osiedlach mogłyby być cegielnie, wytwórnie pustaków, warsztaty tkackie i dziewiarskie oraz różnego rodzaju punkty usługowe. Duże pole do popisu miałaby tu Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego i to zarówno jeśli chodzi o taktwo, jak i ceramikę czy przemysł zabawkarski.

Ważnym dla przykładu taki drobniak jak łapanie oczek — w północach. W dzisiejszych warunkach, gdy puści oczko w północ, trzeba iść do miasta powiatowego, bo na wsi czy nawet w miasteczku tej drobnej naprawy załatwić nie można. To samo dotyczy drobniejszych napraw czy prze-robek ubrań itp. A gdyby został zorganizowany, choćby w naszych Sokołach uniwersalny

punkt usługowy krawiecki, mogłaby znaleźć tu pracę niejedna kobieta i przynieść pożytek sobie i społeczeństwu. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że w całym kraju mamy tysiące takich osiedli jak Sokoły, jakże poważnie wzrosłby nasz dochód narodowy przez zatrudnienie dodatkowo wielu tysięcy kobiet, nie pracujących dotychczas poza swym gospodarstwem domowym.

Z powyższym zagadnieniem łączy się ściśle sprawa rozbudowy sieci żłobków i przedszkoli. Uruchomienie bowiem żłobków i przedszkoli w miasteczkach i osiedlach pozwoliłoby jeszcze zwiększyć ilość kobiet wziętych udział w pracy zawodowej.

Dużym ułatwieniem dla kobiet, byłoby również wprowadzenie na stałe do sprzedaży w sklepach geosowskich artykułów nabiłowych. Obecnie kobiety w mniejszych miejscowościach zmuszone są robić so bte przynajmniej tygodniowe za pasy nabiła, gdyż kupić go można niemal wyłącznie w dni targowe. I to drobne ułatwienie w pracy GS-ów pozwoliłoby kobietom zaoszczędzić wiele traczonego dotąd bezowocnie czasu.

Myślę, że wprowadzenie w życie tych i wielu innych drobnych ułatwień oraz organizacja gęstej sieci warsztatów wytwórczych i punktów usługowych w miasteczkach i osiedlach ulżyłyby wiele w życiu kobiet i jednocześnie pozwoliłyby dla ogólnokrajowego dobra na leżycie wyzyskać rezerwy ludzkie tkwiące w tych miasteczkach. Nie jest to zbyt trudne do wykonania i władze terenowe powinny dokładnie przeanalizować wszystkie możliwości, by przyspieszyć jeszcze bardziej wzrost stopy życiowej ludzkiej pracy.

Jutta Cecerska
Sokoły, ul. Nowy Świat 10, a

W świetle przedzjazdowej dyskusji

Twórczy wysiłek i osiągnięcia narodu polskiego, nasze socjalistyczne budownictwo jest poważnym wkładem w ogólną dzieło umacniania pokoju światowego, przybliża ostateczne zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny, i odwrotnie. Wzrost siły światowego obozu pokoju i demokracji w dużej mierze ułatwia nam budownictwo zrebów socjalizmu, sprzyja jak najbardziej realizacji wytycznych zawartych w tezach przedzjazdowych. Sukcesy Związku Radzieckiego, budujących nowe życie Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej, sukcesy walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne ludów kolonialnych i zależnych, wreszcie sukcesy klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych są naszymi sukcesami. I odwrotnie — nasze osiągnięcia i sukcesy są jednocześnie sukcesami mas ludu pracującego całego świata.

Świadomość ścisłego powiązania naszej wewnętrznej sytuacji politycznej i gospodarczej z sytuacją międzynarodową, świadomość obowiązków, jakie dla nas wypływają z międzynarodowego układu sił staje się coraz bardziej powszechną. Świadomość tę widać w wypowiedziach wielu towarzyszy zabierających głos w dyskusji nad tezami zjazdowymi.

„Walka o szybsze podnoszenie stopy życiowej ludzi pracy — pisze m. in. tow. Zygmunt Dzierżyński — odbywa się obecnie w ZSRR i we wszystkich krajach demokracji ludowej. Ze mogło się tak stać już obecnie zawiązuje to przede wszystkim Związkowi Radzieckiemu, jego sukcesom w

walce o utrwalenie pokoju światowego i wynikającemu stąd odciążeniu w sytuacji międzynarodowej. I to właśnie zobowiązuje nas — ludzi pracy w mieście i na wsi — do jeszcze większego natężenia sił, by nasza Ojczyzna umacniała się politycznie i gospodarczo, by stanowiła coraz silniejsze ogniwo w światowym obozie pokoju i demokracji. A szczególnym obowiązkiem każdego członka partii jest codzienna nieustępliwa walka o wzrost ideowo-politycznej świadomości ludzi pracy, by robotnik przy warsztacie, chłop na roli czy uczony w laboratorium z pełną świadomością celu wykonywał swe obowiązki. Bo właśnie świadomość celu, świadomość ideału, o której wcielenie walczymy, jest najlepszą gwarancją osiągnięcia celów”.

Tow. Giżewski z Bielska-Podlaskiego podkreśla konieczność orientowania się w bieżących zagadnieniach międzynarodowych.

„Nie wolno nam zapominać — pisze tow. Giżewski — że od naszych sukcesów, od naszych osiągnięć w socjalistycznym budownictwie, zależy również umacnianie sił światowego obozu pokoju i demokracji, zależy utrwalenie pokoju. A każdy sukces całego obozu pokoju jest jednocześnie naszym sukcesem, pozwala nam bowiem jeszcze bardziej rozwijać nasze pokojowe budownictwo. I świadomość tego jest jednym z najpoważniejszych bodźców, pomagających nam w mobilizacji wszystkich sił do pracy i walki o umocnienie naszej niepodległości i suwerenności, naszej mocy gospodarczej i politycznej”.

Obrzynie znaczenie dla szybkiego rozwoju naszej gospodarki narodowej, a tym samym i szybszego podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy mają sukcesy pokojowej polityki Związku Radzieckiego. Świadomość znaczenia i roli ZSRR w walce o utrwalenie światowego pokoju umacnia więź między szerokimi masami naszego narodu i narodem Związku Radzieckiego. W oparciu o przyjaźń ZSRR mamy możliwość samodzielnego rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

„Posiadamy bogate tradycje walk o wyzwolenie narodowe i społeczne — pisze m. in. tow. Rezier z Sokołki. — W walce tej pomagali nam zawsze między narodowe siły postępu, a zwłaszcza lud rosyjski. I dlatego obecnie naszym obowiązkiem jest pomagać klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych w ich walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. A pomożemy im najlepiej, gdy będziemy przekraczać nasze plany produkcyjne, bliżej się nieustępliwie o podnoszenie wydajności naszego rolnictwa. Musimy pamiętać na każdym kroku, że każdy metr materiału, każdy kilogram węgla, żelaza czy stali wyprodukowany ponad plan, każdy kilogram zboża, żywności czy litra mleka umacnia naszą Ojczyznę, umacnia światowy oboz pokoju i demokracji, a tym samym osłabia wrogów pokoju — światowy imperializm”.

„Reakcji międzynarodowej — pisze tow. Badołec z Siemiatycz — solą w oku są nasze osiągnięcia i sukcesy w budow-

W elckiej bibliotece

Do miejskiej biblioteki w Elku codziennie zgłaszają się nowi miłośnicy książek. Już w styczniu br. zgłosiło się ponad 50 nowych czytelników.

Bogaty wybór książek beletrystycznych i naukowych pozwala zapoznać się ze współczesnymi pisarzami polskimi, radzieckimi i postępowymi pisarzami państw zachodnich.

Biblioteka otwarta jest 4 dni w tygodniu, za wyjątkiem niedziel, poniedziałków i czwartków. Posiada ponad 5 tysięcy tomów i prawie 2 tysiące czytelników. Przeciętnie dziennie wypożycza tu książki ponad 180 osób.

Największą popularnością cieszy się beletrystyka. Ludzie czytają najchętniej książki takich powieściopisarzy jak: Kraszewski, Orzeszkowa, Sienkiewicz, Nowy, Putrament, Tolstoj i Ostrowski. Dużą popularnością cieszą się również książki naukowe i społeczno-polityczne.

Wkrótce przy bibliotece zostanie otwarta czytelnia, w której można będzie na miejscu korzystać nie tylko z książek ale i czasopism. (aj)

Chłopi z wycieczką do Warszawy

Zarząd Wojewódzki ZSCh organizuje wycieczkę chłopów białostockich do Warszawy. W dniu 11 lutego chłopcy wyjadą do Białegostoku. Koszt przejazdu wraz z wyżywieniem wynosi 50 zł.

W programie wycieczki przewiduje się zwiedzenie trasy W-Z, Marszałkowskiej, Dzielnicy Mieszkaniowej, Starego Miasta, Muzeum Narodowego oraz Pałacu Kultury i Nauki. (zd)

Z cyklu: Zdarzenia prawdziwe

„NIEUGIETY”

Zgrzyt pilników, miarowy poszum pracujących obrabiarek i stuk młotków nie mąciły ob. Paździorkowi pogody ducha. Siedząc w kącie warsztatu w półosłoniętym „boksie”, przegłądał „bieżące papierki”.

Na biurku zadzwonił telefon. — Czy to warsztat mechaniczny? — zabrzmiał w słuchawce niewieleś glos.

— Mhm — potwierdził Paździorek.

— Proszę z kierownikiem. — Jestem, Paździorek przy aparacie.

— Kolego Paździorek, tu mówi Plucińska z planowania. Jest taka sprawa... Ja wiem, że to do was nie należy, ale zepsuta się maszyna do pisania. Bez maszyny nie mogę w ogóle pracować. Jak bez ręki Kochany kolego Paździorek, nie moglibyście naprawić tej maszyny?

Paździorek skrzywił się z nieśmakiem.

— Macie przecież swojego konserwatora!

— Mamu, mamu, ale teraz jest na urlopie, a w ogóle na tej maszynie zależy mi jak na życiu!

— Warsztat nie jest dla biura, warsztat jest dla produkcji. Gdybyśmy chcieli naprawić maszynę dla administracji, nie wiem co by z tego wyszło. Ale dobrze. Zrobicie to dla was. Tylko musicie przynieść...

— Mam papierkę od dyrektora administracyjnego — uprzedziła go Plucińska.

— Dyrektor administracyjny to żadna władza dla mnie. Przynieście mi zlecenie od dyrektora technicznego.

— Zrobione!

— A potem papierkę z kalkulacji, na jakie koszty to mam zapisać i akceptację głównego księgowego!

— Litości, kolego Paździorek!

— Stuchajcie. Porządek musi być. U mnie wszystkie godziny pracy fachowców są rozplanowane ściśle według harmonogramu. Jak ja się później z tego wyliczę?

— No, trudno...

— Zaraz, to jeszcze nie

NA BUDOWIE I W SZKOLE

Razem z klasą robotniczą-dla dobra narodu

Budowa ZBM nr 14. Spojrzawszy wokół można stwierdzić, że kieruje nią dobry gospodarz. Cegły kłówane, drzewo przeznaczone na więźbę da chowu sztablowane i zaimpregnowane, stolarka okuta i zagruntowana, budowa do zimy przygotowana wszechstronnie, w ciepłaku ład i porządek, „świećlica” robocza, gdzie robotnicy rozgrzewają się gorącą kawą i zbierają się na krótkie narady, wzorowa.

Tym gospodarzem jest inżynier Leonard Sienkiewicz, sam syn robotnika. Jest on bardzo prosty w obyczajach, co budzi szacunek i sympatię wśród robotników.

Proste i zrozumiałe są też słowa inż. Leonarda Sienkiewicza, kierownika budowy, gdy mówi na naradzie o tym, że zobowiązania będą wtedy wykonane, gdy murarze udostępnią roboty cieślom, gdy cieśle na czas oddadzą szalunki, by zbrojarze mogli zbroić stropy i by po zbrojarzach betoniarze wykonali swe zadania, że wszystkie fragmenty robót tak się zbiegają, iż jedno niedociągnięcie może spowodować ogólny chaos na budowie.

Inż. Sienkiewicz szczegółowo analizował i omawiał z robotnikami na swej budowie możliwości podejmowania zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Zobowiązania są piękne, mobilizujące, w realizacji dają setki zaoszczędzonych roboczogodzin. A realne są właśnie dlatego, że kierownik budowy inż. Sienkiewicz zobowiązał się zabezpieczyć front pracy — zaplecze materiałowe i odpowiednią organizację robót.

Nie z przypadku rodzi się to, że na budowie nr 14 nie zdarzają się nigdy przestoje i że

cała załoga podjęła zobowiązania. Te warunki stwarza właśnie odpowiedni stosunek kierownictwa do pracy załogi.

Gdy murarze o godz. 7.00 przyjdą do pracy zaprawa murarska już czeka gotowa. Materiały na dany dzień przygotowane. Nie zdarzyło się nigdy, by na budowie na czas nie było desek, pustaków, cementu, elementów DMS itd., bowiem trzymiesięczny zapas materiałów na budowie zawsze jest przygotowany z uwzględnieniem kolejności potrzeb i harmonogramu robót.

Każdego dnia po pracy na 15 minut zbierają się przygadyści w pokoju roboczym. Inżynier Sienkiewicz omawia z nimi trudności i doświadczenia minionego dnia oraz pracę na następny dzień, tak że każdego dnia przystępuje się do robót z gotowym już planem.

Inż. Leonard Sienkiewicz jest wzorem dla wszystkich pracowników Zjednoczenia. Prowadząc oszczędną gospodarkę materiałową, stwarzając najlepsze warunki pracy i wykonanie zobowiązań załozde, wychowując ją w poszanowaniu mienia społecznego i pracy współtowarzysz, wykonuje swój piękny obowiązek inżyniera i kierownika.

Przodująca nauczycielka białostockich szkół jest Hieronima Wojtowicz z podstawowej szkoły nr 18. Zbliżający się II Zjazd PZPR stał się dla niej jeszcze jednym bodźcem do szukania jak najlepszych form nauczania.

Hieronima Wojtowicz zobowiązała się przygotować 8 tablic poglądowych, które ułatwiają przyswajanie dzieciom tematów lekcyjnych; odwiedzać 6 rodzin dzieci trudnych do prowadzenia oraz zorganizować pomoc pozalekcyjną słabszym uczniom.

Była już u rodziców Mikołaja Owasiuka, Tereni Rozewicz i Piotrusia Dziemidowa.

Jej metody nauczania dają doskonałe wyniki, dlatego też Wydział Oświaty postanowił kierować na jej lekcje młodych, mniej doświadczonych nauczycieli, by na praktycznym przykładzie zobaczyli jak prowadzi się lekcje.

Hieronima Wojtowicz prowadzi obecnie najmłodszą klasę — wstępniaków. Trzeba wielkiej umiejętności, by dzieci tuż po okresie przedszkolnym skupiły uwagę na lekcjach. Przeprowadza ona to z łatwością. Własnoręcznie sporządza szereg pomocy naukowych, tablice

poglądowe, które stopniowo wprowadzają dzieci w nowy świat liter, wiązanych wyrazów, zdań a w końcu książki. Kilka zaledwie miesięcy minęło, a klasa I jest już kolektywem. Dzieci nauczyły się poszanowania książek, zeszytów, sprzętów szkolnych oraz dbają o swój wygląd zewnętrzny.

W wyższych klasach Hieronima Wojtowicz uczy języka polskiego. Na lekcjach wykorzystuje wszelkie momenty wychowawcze, by obok poznawania piękna naszego języka, kształtować w młodych umysłach poglądy na życie.

Swe doświadczenia pedagogiczne zdobywała Hieronima Wojtowicz przez długie lata. Jej 26 lat pracy nauczycielskiej to setki serc i umysłów dziecięcych, które rzeźbiła jak najszlachetniejsze kruszce.

Obecnie jej cel to wychowanie dzieci na przodowników nauki, przyszłych przodowników pracy.

Takich ludzi jak inż. Leonard Sienkiewicz i Hieronima Wojtowicz, jest wielu wśród inteligencji pracującej. Pojmują oni dobrze swą rolę w społeczeństwie, pomagając klasie robotniczej przełamać trudności w budownictwie socjalizmu. Ich projekty, ich wnioski, ich praca naukowa i wychowawcza jest pomocą w budowie piękniejszej i jaśniejszej przyszłości.

B. Kamlerowa

Z ŻYCIA WIEJSKICH ŚWIEĆLIC

Czas pomyśleć o zbliżającym się festiwalu

Niemal wiadomości o świetlicach gminnych i gromadzkich i o ich pracy dostarczyli nam ostatnio nasi czytelnicy i korespondenci. Korespondent z Raczek pisze tak: „W świetlicy w Raczkach zostało ostatnio dużo korzystnych zmian. Pracują już trzy zespoły, chór, kółko teatralne i zespół redagujący gazetkę ścienne. Chór prowadzi nauczyciel Szkoły Muzycznej w Elku ob. Witold Sawicki. Chociaż na razie nie jest on zbyt liczny, ale cieszy się dużą popularnością wśród młodzieży. Osiągnięcia zespołu teatralnego ograniczają się na razie do udziału w części artystycznej okolicznościowych akademii”.

Na zebraniu organizacyjnym postanowiono powołać nowych sześć zespołów, a między innymi muzyczny, czytelniczy i oświaty rolniczej. Ale dotychczas zespoły te nie powstały. Jeśli dodamy, że często w świetlicy kilku szczęśliwców gra w warcaby, a reszta przygląda im się zazdrośnie, otrzymamy obraz panujący tam atmosfery. Z listu korespondenta wynika, że zarząd i kierownik świetlicy nie zatoszczyli się o potrzebną ilość gier towarzys-

skich, nie potrafili także zainteresować młodzieży zbliżającym się festiwalem zespołów artystycznych.

O popularności świetlicy gromadzkiej w Pniewie zadecydowała dobra praca ZMP-owców, a szczególnie przewodniczącej Zarządu Gminnego ZMP Ewy Konert. Niezależnie od zespołu teatralnego, który dał się poznać z amatorskiej sceny mieszkańcom Pniewa i Łomży wystawiając jednoaktówkę „Wesele z posagiem”.

Kierownictwo ZMP-owskie zapewnia wprawdzie zespołowi dalszy rozwój, ale jeden zespół i trochę gier towarzyskich to za mało. Należałoby nastawić się na umacnianie ruchu amatorskiego.

Otrzymałmy także list z Płociczna-Tartak. Tu również jest mowa o coraz lepiej pracującym orkiestrze mandolinistów i orkiestrze detej. „Wieżorami” — pisze korespondent — świetlica jest pełna młodzieży. Każdy stara się pracować jak najlepiej w swoim zespole”.

Przegląd materiału o pracy świetlic dostarczonego nam przez korespondentów pozwala na następujące stwierdzenie: Stać organizatorów życia świetlicowego na otoczenie się mocnym aktywnym, na stworzenie w wiejskiej placówce ogniska ruchu amatorskiego. Ale we wszystkich listach nie ma mowy o przygotowaniu do festiwalu, który odbędzie się w dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a więc 22 lipca br. Nie potrafiliśmy dotychczas stworzyć atmosfery zainteresowania wśród młodzieży zbliżającym się festiwalem. Od lipca dzieł nas wprawdzie prawie pół roku ale eliminacje powiatowe odbędą się wcześniej, z początkiem wiosny. Czas ten powinien być wykorzystany w świetlicach na jak najlepsze przygotowanie repertuaru i zapewnienie występów wysokiego poziomu artystycznego. (zd)

Na podstawie korespondencji:

H. Pachuckiego,
J. Szymańskiego
Z. Filipowskiego

Czesław Drągowski wstępuje do ZMP



Załoga Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego w Białymstoku na cześć II Zjazdu partii podnosi wydajność pracy, pragnąc nadrobić zeszłoroczne zaległości. M. in. młody ślusarz Czesław Drągowski osiąga w Cynie Zjazdowym 163 proc. normy, postanawiając jednocześnie wstąpić do ZMP.

Na zdjęciu: Drągowski czyta „Sztandar Młodych” w świetlicy fabrycznej. (Fot. „Gazeta” — T. Cz.)

NIE WOLNO ODKŁADAĆ „NA POTEM”

Przebieg przygotowań do siewów wiosennych budzi zastrzeżenia

patrzono są z tego okresu podani na cement. Podobnie jest w kolniskim, gdzie w Małym Płocku jest 20 podan nierozpartzonych na materiały budowlane.

Wiele jest w naszym województwie PZGS, które nie potrafiły się, by dowieźć tarcie do magazynów GS i chłopcy muszą z najbliższych wiosek przyjeżdżać po nią do Łomży, Olecka, Goldapi czy Kolna.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie, które zobowiązuje wszystkie sklepy gminnych spółdzielni do umieszczania na widocznym miejscu wykazów materiałów budowlanych znajdujących się w sprzedaży, aby gospodarze mogli zorientować się co mogą nabyć, a równocześnie, aby materiały budowlane nie były sprzedawane pokątnie w kumieńskich sposób. Lecz niestety, takich GS, które to zarządzenie respektują jest jeszcze niewiele.

Na odcinku zaopatrzenia w materiały budowlane GS mają duże braki. A jak natomiast wygląda sprawa już bezpośrednio dotycząca siewów? W wielu PZGS na zapytanie, czy nadadzą już transporty z ziarnem selekcyjnym, otrzymaliśmy negatywną odpowiedź. Centrala Nasienna nie jeszcze nie wysłała.

Jakkolwiek termin wysyłki ziarna selekcyjnego upływa 20 lutego, pierwsze transporty po-

winny już nadchodzić, by chłopcy mogli się systematycznie zaopatrywać. Ale w Centrali Nasiennej jeszcze konkretnie nie rozpatrzono w jakich ilościach będzie można nasycić rynek ziarnem siewnym, a jeżeli chodzi o nasiona reprodukcyjne, jeszcze nie ustalono definitywnie, co chłopcy mają ostatecznie zakontraktować. Jest to zdecydowanie zbyt późne rozeznanie się w możliwościach.

Najgorzej wygląda zaopatrzenie w nasiona roślin strączkowych. Wprawdzie z przyczyn obojętnych (nadmierna susza) wyka i peluska obrodziła w znakomitym procencie, tak że w tej chwili są braki nawet na pokrycie potrzeb kontrahentów, nie mówiąc już o wolnych obsiewach, lecz trzeba było wcześniej bić na alarm, szukając pomocy w innych województwach.

W ubiegłych latach mieliśmy nadmiar nasion peluski i wyki i mogliśmy nawet zasilać nimi inne województwa, ale to właśnie tkwi źródło nieprzewidywalności, gdyż w Centrali Nasiennej nigdy nie tworzono rezerwy nasiennej. Trzeba jeszcze raz zwrócić się do PGR, gdyż one z roku na rok mają pokazywać ilości nasion strączkowych i nie zawsze Centrala Nasienna z nich korzysta.

W Centrali Nasiennej są też dość duże ilości nasion seradeli i łubinu, na które jednak zapotrzebowanie jest małe. Po-

winno się przeto dążyć do tego, by w tym roku w miejscach peluski i wyki chłopcy więcej zasiewali łubinu i seradeli.

Jeżeli chodzi o nawozy sztuczne, to są zapewnienia z WZGS, że jest ich pod dostatkiem. Ale w magazynach GS stwierdziliśmy, że transza wiosenna nie nadchodzi sukcesywnie, a raczej są tylko pozostałości z remanentów jesiennych w niepełnym asortymencie.

Tak samo więcej uwagi trzeba poświęcić zaopatrzeniu w środki ochrony roślin (często w magazynach GS też ich jeszcze nie ma). Jakkolwiek we wszystkich gminach są zaprawiarki i nasion bez bejcowania się nie sprzedaje, lecz i to zboże, które chłopcy biorą z własnych spichrzów do siewów, powinni również przywozić do GS w celu zaopatrzenia.

Na marginesie trzeba dodać, że nie wszyscy członkowie zarządów GS znają się na sprzęcie służącym do ochrony roślin przed szkodnikami. Np. członek zarządu GS w Kupiskach stwierdził, że chociaż nie sprzedają opylaczy, ale w to miejsce mają hydronetki, a jak nam wiadomo, jest to sprzęt przeciwpowodziowy. (!)

Jeszcze krótko o maszynach i narzędziach rolniczych. A mianowicie zapotrzebowanie na części zamienne nie są właściwie analizowane. Wprawdzie prezydium GRN sporządza spisy ma-

szyn rolniczych w gminie, ale wykazują je tylko ilościowo bez uwzględnienia marki produkcyjnej, co nie stwarza gwarancji, że właśnie do swej maszyny rolnik będzie mógł nabyć części zamienne. I w ogóle PZGS o części do maszyn słabo zabiegają. Stale jest brak trybów, łożysk, śrub itp.

Ale są jeszcze inne sprawy. Np. Prezydium GRN w Kupiskach zespół z sołtysami zrobiło zbiorowe zapotrzebowanie (po uprzednim przeanalizowaniu faktycznych potrzeb) na części zamienne maszyn rolniczych do PZGS w Łomży, lecz tenże do tej pory nie daje odpowiedzi czy części będą w sprzedaży, czy też nie.

Po IX Plenum KC PZPR nastąpiła znaczna obniżka cen na maszyny i narzędzia rolnicze. Spowodowało to wielki popyt na brony, siewniki, kultywatory, obsypniki, nożnice, czyszczarki, kieraty, sieczkarnie, kopaczki itd. Ale wiejski pion handlowy znowu nie sprostał tym zadaniom, gdyż już odczuwa się brak maszyn i narzędzi rolniczych w magazynach PZGS.

Jakkolwiek zewsząd słyszy się zapewnienia, że wieś zostanie w terminie przed siewami zaopatrzona w ziarno siewne, nawozy sztuczne, części zamienne i środki ochrony roślin, jednak w naszym województwie, według analizy stanu przygotowań do akcji siewnej, mamy jeszcze dużo braków, gdyż za wiele odkłada się na potem.

Tymi sprawami powinny wnikliwie zająć się komisje siewne, organizacje partyjne, związkowe, młodzieżowe no i odwołanie do zaopatrzenia siewów w obowiązującym terminie — pion WZGS i Centrala Nasienna. (bk)

Przodujące załogi SKLEPÓW MHD zdobyły nagrody

W wyniku współzawodnictwa podjętego przez załogi sklepów MHD w naszym mieście w IV kwartale ubiegłego roku pierwsze miejsce uzyskał sklep zabawek nr 65 mieszczący się w blokach ZOR.

Drugie miejsce zdobyła załoga sklepu MHD nr 54 przy ul. Stalina, Kierowniczka tego sklepu ob. Irena Matejczyk dba zawsze o pełne zaopatrzenie sklepu i uprzejme obsługiwanie klientów.

Sklep sportowy przy ul. Stalina zajął trzecie miejsce. Wyróżnione załogi sklepów zostały nagrodzone dyplomami i premiami pieniężnymi. (gre)

O rozwój ogrodnictwa na terenie miasta

Agrotechnicy muszą pomóc

Józef Wysocki

Z-ca przewodniczącego Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego

śliny strączkowe, wczesne ziemniaki, warzywa, drób, nabiał i jajka.

Zadania stojące przed rolnikami, działkowcami, amatorami-hodowcami i ogrodnikami będą możliwe do zrealizowania jeżeli przyjdą im z wydatną pomocą agrotechnicy.

Na odcinku podniesienia wiedzy rolniczej dobrze pracuje Sekcja Botaniczna, której przewodniczącą jest inż. Anna Małewska, pracownik AM. Staraniem tej sekcji zostało zorganizowane koło miczurinowców przy TPP-R, koło popularyzacji wiedzy rolniczej zrzeszające ogrodników-praktyków, wzorowych działkowców i rolników indywidualnych z miasta i okolicy. Koło to organizuje odczyty, pogadanki, wyjazdy do spółdzielni

produkcyjnych w celu zakładania tam kół miczurinowskich.

Na terenie naszego miasta jest dużo osób, posiadających wykształcenie rolnicze, a zatrudnionych w instytucjach nie związanych z rolnictwem. Należałoby więc aby właśnie oni włączyli się do realizacji zadań dotyczących intensyfikacji rozwoju rolnictwa.

Kolegium Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego na posiedzeniu odbytym w dniu 16 stycznia br. wyłoniło komisję, której zadaniem jest opracowanie planu rozwoju sadownictwa, ogrodnictwa i hodowli dla miasta Białegostoku.

Jednak szczupły skład komisji utrudnia opracowanie szczegółowego planu. Dlatego też apelujemy do agrotechników, aby włączyli się do akcji popularyzowania wiedzy rolniczej i nadsyłali swoje zobowiązania zespołowe, czy indywidualne do MKPG (ul. Rokossowskiego nr 2).

Ze względu na to, że na terenie miasta znajduje się uprawnych gruntów ornych 1208 ha, ogrodów warzywnych i sadów — 589 ha, łąk i pastwisk — 474 ha, gruntów należących do PGR — 140 ha, a gruntów opuszczonych nadających się na ogródki 246 ha, konieczna jest pomoc ze strony kadr służby rolnej, agrotechników i absolwentów szkół rolniczych by ziemię tę jak najlepiej wykorzystać.

ZADANIA ZARZĄDU MIEJSKIEGO LPZ

Większą opieką otoczyć nowopowstałe koła

W ub. piątek odbyło się posiedzenie Zarządu Miejskiego Ligi Przyjaciół Ziemi. Celem zebrania było ustalenie form pracy organizacji w roku bieżącym. Stwierdzono, że od czasu zjednoczenia organizacji w poważnej mierze wzmocniła się ona pod względem politycznym, szkoleniowym i organizacyjnym. Dzięki działalności LPZ na terenie naszego miasta trwała więź społeczeństwa z ludowym Wojskiem Polskim. W ciągu minionego roku LPZ doznawała stałej pomocy w swojej pracy ze strony instancji partyjnych, ZMP oraz prezydium rad narodowych. Rozwinęła się także współpraca LPZ z Powszechną Organizacją „SP”.

Po dokonaniu analizy o działalności LPZ, wskazaniu na braki i ich przyczyny w świetle wskazań IX Plenum KC PZPR i XIII Plenum ZG ZMP Zarząd Miejski LPZ wysunął szereg zaleceń dla prezydium.

Przed wszystkim należy starać się o powiększenie szeregów organizacji, a szczególnie o jej istnienie i rozwój w zakładach produkcyj-

nych. Trzeba pomagać kołom LPZ poprzez aktyw Zarządu Miejskiego i pracowników etatowych Ligi w celu usprawnienia pracy kół. Specjalną opieką trzeba otoczyć koła nowopowstałe oraz dbać o poziom organizowanych imprez sportowych, zawodów strzeleckich itp.

W roku bieżącym Zarząd Miejski LPZ postanowił prowadzić dla pracowników etatowych regularne szkolenie polityczne i fachowe oraz zwiększyć wysiłki w celu zabezpieczenia ilościowego i jakościowego naboru do szkół i na kursy prowadzone przez LPZ, szczególnie do szkół lotniczych.

Pod kierownictwem politycznym ZMP Liga Przyjaciół Ziemi będzie wychowywać młodzież na śmiałych, odważnych, miliących ludową Ojczyznę budowniczych Polski. (gre)

Oddawajmy wypożyczone książki w terminie

Plaga Biblioteki Miejskiej są czytelnicy, którzy nie zwracają w terminie książek. Niektórzy z nich uważają, że wystarczy książkę tylko przeczytać, a dalsze jej koleje nie obchodzą ich zupełnie. Najczęściej książka leży gdzieś w kącie i nikt z domowników nie poczuwa się do obowiązku odniesienia jej do biblioteki.

Przyczyną, która powoduje najczęściej opóźnianie zwrotu książek jest lek przed karą, wyjazd do innego miasta czytelnika itp. Takie nieterminowe oddawanie książek zabiera czas bibliotekarce, która musi wyszukiwać zarchiwizowane karty czytelników i karty książek, wypisywać upomnienia.

A najważniejsze jest przecież to, że na te książki czekają inni czytelnicy. (gre)

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zawiadamia wykladowców podstawowych kursów partyjnych, że w dniu 27 stycznia br. o godz. 10 odbędzie się seminarium z broszury „Budujemy Polskę socjalistyczną” (część II).

Seminarium odbędzie się w Komitecie Miejskim PZPR przy Rynku Kościuszki, Przybycie i punktualność obowiązkowa.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert poranny; 6.10 Lehar: Uwertura do operetki „Cygańska miłość”; 6.20 Wiadomości sportowe; 7.00 Kalendarz radiowy; 9.00 Dla klas V; 11.05 Dla klas I; 11.25 Muzyka i aktualności; 15.50 Dla dzieci; 16.10 Muzyka rosyjska; 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych; 17.40 Tydzień kultury albańskiej w Polsce; 18.00 Tygodniowy przegląd wydarzeń; 19.15 Na młodzieżowej antenie; 19.45 Audycja dla wsi; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.45 „Miasto nowych ludzi”; 21.39 Polska muzyka kameralna; 22.16 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m
6.00 Gimnastyka; 6.10 Kalendarz radiowy; 6.15 Muzyka popularna; 8.00 Muzyka polska; 14.10 Dla klas III; 14.30 Utwory fortepianowe; 14.50 Muzyka rozrywkowa; 15.10 Dla wychowawców przedszkół; 15.15 Pieśni polskie; 16.00 Wschodnia radiowa; 16.20 Utwory współczesnych kompozytorów; 16.45 Na oświeśleń; 17.15 Ukraińskie pieśni ludowe; 17.40 Dla wsi.

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefoni: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 35-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.
Oddziały Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.
Prenumerata zbiorowa (od 6 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10014

Mata Gazeta

„Mata Gazeta” telefonuje: Halo, redakcja? Notujcie!

— Zwolennicy tenisa stołowego mają ostatnio nie lada kłopoty z zaopatrzeniem się w piłeczki ping-pongowe. Nie posiadają ich bowiem w sprzedaży sklepy takie jak: harcerski, sportowy, SDT. Tak jest, i SDT. Notujcie dalej!

— Wprawdzie można nabyć piłki, ale wraz z całym kompletem, tj. siatką i raketami w

cenie zł 80. Piłek pojedynczych natomiast brak. A szkoda...
— Napiszcie o tym koniecznie! (as)

POŻAR W ZAKŁADZIE „C” BZPW

Przyczyną pożaru — zła konserwacja maszyn

Straty wynoszą około 1,5 mil. zł

W ubiegłą sobotę o godzinie 14.10 w zakładzie „C” BZPW im. Sierżana przy ulicy Czystej wybuchł pożar,

który zniszczył dwie kondygnacje budynku, przy czym spaliło się również 9 maszyn: przewijarki i samoprzężnice.

Przyczyną pożaru była zła konserwacja maszyn, ponieważ w jednej z samoprzężnic — niedostatecznie naoliwionej — zatarł się bęben, od którego zajęła się natychmiast i podłoga.

Nieuzasadniona panika i brak opanowania ze strony kobiet, pracujących na tym piętrze budynku oraz zbyt późna i niesprawna interwencja Miejskiej Straży Pożarnej spowodowały, że pożar rozprzestrzenił się szybko na całe piętro.

Interwencja Straży Pożarnej, która przybyła na miejsce dopiero w pół godziny po wybuchu pożaru (trudności z połączeniem telefonicznym) — ograniczyła się zatem do zlokalizowania pożaru, ratując przed całkowitym zniszczeniem jedynie parter budynku.

Straty obliczane są w przybliżeniu na około półtora miliona złotych. Ofiar w ludziach nie było. (He)



Na ekran kina „Ton” wchodzi dziś film produkcji NRD pt. „Tajemnica linii okrętowej”. Film opowiadający o losach załogi frachtowca oskarża ustrój kapitalistyczny, który traktuje człowieka tylko jako narzędzie pracy.

PODYSKUTUJMY

KRYTYKA JEST KONIECZNA

Mamy przed sobą „Trybunę Ludu” z ubiegłej soboty. W artykule pod tytułem „Szerzej rozwijaj krytykę i samokrytykę” czytamy między innymi taki fragment:

„Żeby nie napróżd, trzeba wiedzieć i przezwyciężać wszystko co hamuje, utrudnia rozwój, a więc wiedzieć i przezwyciężać przede wszystkim błędy i braki we własnej pracy. Podstawowym, najostrejszym orężem wykrywania i usuwania przeszkód jest krytyka, zwłaszcza krytyka oddolna i samokrytyka. „Otwarte przyznawanie się do błędów, wytknięcie jego przyczyn, zanalizowanie warunków, które go spowodowały, gruntowne omówienie środków naprawienia błędów — wskazywał Lenin — oto oznaka powagi partii, oto wykonanie przez nią swych obowiązków, oto — wychowanie i wyszkolenie klasy, a następnie również mas”.

A oto drugi fragment z tego samego artykułu w tej samej „Trybunie Ludu”:

„Na zebraniach, naradach, konferencjach przedkładających wielu występujących towarzyszy, szeregowych członków partii i towarzyszy na kierowniczych stanowiskach samokrytycznie ustosunkowuje się do własnej pracy, analizuje przyczyny popełnionych błędów, wskazuje drogi ich przezwyciężenia. Ale niemało jest jeszcze wypadków krytyki i samokrytyki ogólnikowej, deklaracyjnej.

Mamy również jeszcze fakty odmachiwania się od krytyki, jak od natrętej muchy.”

Tyle „Trybuna Ludu”. Dlaczego powtarzamy te dwa fragmenty z jej artykułu?

W numerze noworocznym naszej gazety, na stronie 9 za miesiąc „BIAŁOSTOCKA SZOPKA NOWOROCZNA”, w której w ostrej satyrycznej formie skrytykowaliśmy tych, którzy na krytykę zasłużyli.

Jak się orientujemy na podstawie głosów czytelników — „Szopka Noworoczna” spotkała się z uznaniem większości tych, którzy ją czytali, gdyż autor — jak podkreślają — nie za pominiął o dokuczliwych bolączkach naszego białostockiego życia, o sprawach międzynarodowych, o sprawach wsi, przemysłu.

Skrytykowaliśmy w szopce również dyrektorów MKZ, BZG i Białostockich Zakładów Przemysłu Piekarniczego, tow. Kola-kowskiego.

Dyrektor Miejskich Zakładów Komunikacyjnych i dyrektor Białostockich Zakładów Gastronomicznych — właściwie pojeśli krytykę i nie tracili czasu na redagowanie metnych wyjaśnień do Redakcji, wykorzystując go — zupełnie słusznie — na zanalizowanie przyczyn swych błędów i na znalezienie sposobów usprawnienia swej pracy. Wiedzą bowiem, że krytyka nie dotyczyła ich osób, gdyż Redakcja zawsze odnosi się do nich z pełnym szacunkiem, — lecz dotyczyła jedynie i wyłącznie

ich pracy. Wiedzą bowiem, że najlepszym i jedynym sposobem uniknięcia publicznej krytyki jest naprawienie swych błędów i nienaganna praca.

Alle dyrektor Kola-kowski z BZPP — co tu obijać w bu-welne — brał się za tę krytykę i uważa, że jest to podrywanie jego autorytetu wśród załogi piekarni białostockich. Tak jak by niedostateczna organizacja pracy w piekarniach, zły wypiek chleba, niezbyt higieniczne warunki pracy w piekarniach nie podważyły już jego autorytetu. Nie. Dyrektor Kola-kowski uważa, że podważa tego autorytet publiczna krytyka na łamach gazety, nie podważają natomiast tego autorytetu liczne błędy w jego własnej pracy.

„Na zebraniach, naradach, konferencjach przedkładających — jak pisze „Trybuna Ludu” — wielu towarzyszy... na kierowniczych stanowiskach samokrytycznie ustosunkowuje się do własnej pracy, analizuje przyczyny popełnionych błędów, wskazuje drogi ich przezwyciężenia”.

A co robi dyrektor Kola-kowski? Czy też analizuje szczegółowo błędy w swej pracy i szuka dróg ich przezwyciężenia? Nie, dyrektor Kola-kowski szuka dróg mechanizmu w wybieleniu swej osoby, dróg na pewno nie prowadzących do celu. Dyrektor Kola-kowski nie wie, że najlepszym i jedynym sposobem uniknięcia krytyki publicznej jest naprawienie swych błędów i nienaganna praca i

zwraca się do podstawowej organizacji partyjnej, uważając że „czekolwiek krytyka jest konieczna i nigdy za krytykę się nie jest w zwyczaju obrażać to jednak w tym wypadku nie może się zgodzić z autorami szopki noworocznej, którzy umieścili go na równi z Adenau-rem, kulakiem i bikiniarzem”.

Nie doszli do takiego wniosku, ani czytelnicy szopki noworocznej (a jest ich kilkadziesiąt tysięcy), nie doszli do takiego wniosku ani dyrektor BZG, ani dyrektor MKZ. Do takiego wniosku doszedł tylko dyrektor Kola-kowski. A jego zdanie w tym względzie podzielił — niestety — i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Zielen-kowski.

Jak więc widać, zarówno jeden jak i drugi towarzysz nie rozumieją istoty krytyki.

No, cóż. Zacytujmy im wóbec tego jeszcze jeden — już ostatni fragment — ze wspomnianego artykułu w „Trybunie Ludu”:

„Nierzadko spotkać można w życiu naszych organizacji partyjnych formalny stosunek do oddolnej krytyki, wyrażający się w wyszukiwaniu takich czy innych nieścisłości w krytyce, bez wnikania w istotę sprawy”.

Wiadomo, krytyka nie jest rzeczą przyjemną, ale krytyka jest rzeczą konieczną. Z tym zgodzić się na pewno wszyscy zjadacze chleba z białostockich piekarni...

CZESŁAW HACZEK

NA RINGU W BUDAPESZCIE

Polska zwycięża Węgry
w meczu bokserskim juniorów 12:8

BUDAPEST. — W meczu bokserskim juniorów, rozegranym 23 bm. w Budapeszcie drużyna polska pokonała Węgrów 12:8. Młodzi bokserzy polscy wykazali dobre przygotowanie do ciężkiego meczu. Polacy byli lepsi kondycyjnie, walczyli bardzo ambitnie i zwyciężyli zasłużenie.

Wyniki walk: w muszej Drysz przegrał z J. Nygy, w koguciej Brychlik pokonał Martona, w piórkowej Sygacz przegrał z Bognerem, w lekkiej Łukomski wypunktował Brosica, w lekkopół-

średniej Ponanta wygrał z Magda, w półśredniej Guziński zwyciężył Soosa, w lekko średniej Rojewski pokonał Pavlisa, w średniej Poleks przegrał z Molnarem, w półciężkiej Biel znokautował w II rundzie Csabalskiego, w ciężkiej Albrecht przegrał z F. Nygy.

Z bokserów polskich oprócz wszystkich zwycięzców wyróżnić należy Sygacza i Poleksa, którzy przegrali nieznacznie stosunkiem głosów 1:2. W zespole węgierskim najlepiej walczyli J. Nygy, Pavlis, Molnar i F. Nygy.

Gwardia zwycięża w narciarskich mistrzostwach juniorów

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR sekcja Sportów Zimowych MKKF zorganizowała mistrzostwa narciarskie juniorów miasta Białegostoku. W mistrzostwach najliczniej startowali zawodnicy z młodego zrzęszenia „Zryw” bo aż w liczbie 27. Pozostałe zespoły startujące to „Gwardia” i Liceum Ogólnokształcące nr 1. Ogółem startowało 48 zawodników.

Trasa biegła obok koszar KBW zataczając łuk koło lotniska i powracała do mety. Start i meta znajdowały się przy basenie „Gwardia”. Przebieg zawodów był bardzo dobry. Na trasie długości 8 km wyznaczonych chorągiewkami znajdowały się 4 punkty kontrolne. Trasa była urozmaicona i dość trudna o czym świadczy wycofanie się 10 zawodników. Start odbył się punktualnie o godz. 12. Po ciężkiej walce na trasie zwyciężył: Piotrowski (Gwardia) w czasie 48,12, drugim był Ambrożewicz (Gwardia) w

Narciarze polscy
powrócili z ZSRR

Do Warszawy powrócili po dwutygodniowym pobycie w ZSRR ekipa narciarzy polskich, którzy brali udział w międzynarodowych zawodach w Moskwie i Szwajcarsku.

Narciarze polscy podkreślają niezwykle serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w Związku Radzieckim zarówno ze strony przedstawicieli władz sportowych jak też zawodników i publiczności, a zwłaszcza młodzieży. Znani naszym zawodnikom z pobytu w Polsce i Akademickich Mistrzostw Świata w Semmering narciarze radzieccy Olszewski, Kociński, Terentjew i Skworcow zapieczętowali się polskimi kolegami udzielając im cennych rad i wskazówek.

Nie jest tajemnicą, że większość naszych tzw. działaczy sportowych jeśli mówią o sporcie to ma na myśli piłkę nożną i boks a pozostałe dyscypliny traktują jako uciążliwy i nie wiadomo komu przydatny balast. Zgadza się, że siatkówka w tym wydaniu jest mało emocjonująca. Kto jednak widział siatkówkę w wydaniu siatkarzy radzieckich, czy też nawet w wydaniu naszej czołowej krajowej, ten na pewno doznał wiele zadowolenia.

Pomimo tego jednak uważa naszych działaczy zwolenną jest przede wszystkim na te dwie utarte już dyscypliny. Nie więc dziwnego, że siatkówka — szczególnie męska — w naszym mieście i województwie pomimo dużego osiągnięcia jakim bezspornie było ułożenie

Wczasowicze zdobywają normy na SPO



FWP w Zakopanem zorganizował masowe zawody narciarskie dla wczasowiczów. Mężczyźni startowali w biegu na 12 km, kobiety na 8 km. Normy na SPO zdążyli zdobyć 62 wczasowiczów. Ośrodek zakopiański FWP ma zamiar organizować takie zawody co dwa tygodnie.

Na zdjęciu: Start kobiet do biegu na 8 km. CAF — fot. Werner

Kilka słów w sprawie siatkówki

Nie jeden miłośnik sportu czytając „Przegląd Sportowy” czy też „Sportowca” spostrzegł, iż ostatnio pisało się o siatkówce dużo miejsca poświęcając piłce siatkowej. Wiąże się to ze zmianą systemu rozgrywek mającego prowadzić do podniesienia poziomu tej dyscypliny jak też z włączeniem piłki siatkowej do programu Igrzysk olimpijskich. Nie będę omawiał tych zagadnień w skali ogólnokrajowej bowiem było to szeroko ujęte w prasie sportowej, choć jedynie rzucić światło na rozwój siatkówki w naszym województwie i pracę rad okręgowych poszczególnych zrzęszów.

Nie jest tajemnicą, że większość naszych tzw. działaczy sportowych jeśli mówią o sporcie to ma na myśli piłkę nożną i boks a pozostałe dyscypliny traktują jako uciążliwy i nie wiadomo komu przydatny balast. Zgadza się, że siatkówka w tym wydaniu jest mało emocjonująca. Kto jednak widział siatkówkę w wydaniu siatkarzy radzieckich, czy też nawet w wydaniu naszej czołowej krajowej, ten na pewno doznał wiele zadowolenia.

Pomimo tego jednak uważa naszych działaczy zwolenną jest przede wszystkim na te dwie utarte już dyscypliny. Nie więc dziwnego, że siatkówka — szczególnie męska — w naszym mieście i województwie pomimo dużego osiągnięcia jakim bezspornie było ułożenie

GAZETA SPORTOWA
NA ZŁODOWACIAŁYM BOISKU
PIŁKARZE STALINOGRODU ZDOBYWAJĄ PUCHAR ZIMOWY

Kruk strzela jedyną bramkę dla Warszawy

WARSZAWA. — W finałowym meczu piłkarskim o zimowy puchar GKFF, rozegranym 24 bm. na stadionie Kolejarskim w Warszawie, Stalinogród pokonał Warszawę 2:1 (2:1).

Bramki zdobyli: dla zwycięzców Cieślak, Wieczorek, dla Warszawy — Kruk.

Sędziował Fronczyk. Widzów ponad 3 tysiące.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

SLĄSK: Wyrobek, Bomba, Bartyla, Cichoń, Suszczyk, Wieczorek, Plateja, Brychay, Alszer, Cieślak, Wiśniewski.

WARSZAWA: Stefaniszyn, Sliwa, Maruszkiewicz, Markowski, Hodyra, Danielowski, Olszewski, (Bittner), Wiśniewski, Kruk, Pohl, Kulesza.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (niskiej temperatury i boiska pokrytego taflą lodu) mecz był ciekawy i stał na niezłym poziomie.

Zwycięstwo reprezentacji Śląska jest w pełni zasłużone. Drużyna gości była zespołem lepszym technicznie i taktycznie, mając najsilniejsze punkty w bramkarzu Wyrobku, obrońcy Bartyla, pomocniku Wieczorku oraz napastnikach Cieślaku i Wiśniewskim.

Słabszy technicznie zespół Warszawy, grał bardzo ambitnie, a częste wypadki napastników stolicy były wysoce niebezpieczne. W drużynie Warszawy na dobrą notę zasłużyli: bramkarz Stefaniszyn, obrońca Maruszkiewicz oraz Pohl i Kruk w napadzie.

Przez pierwszych 15 minut przewagę miała Warszawa, jednak napastnicy jej źle czuli się na śliskim boisku, nie potrafili wyrobić sobie dogodnej do strzału pozycji. Stopniowo inicjatywę przejmują Ślązacy, nie oddając jej już do końca pierwszej połowy. W 17 min. Cichoń egzekwuje rzut karny, doskonale obroniony przez świetnie dysponowanego w tym dniu Wyrobka. W dwie minuty później Cieślak zdobywa pierwszą bramkę. W 22 minucie zaskakujący

strzał pomocnika trafia do celu i Śląsk prowadzi 2:0.

Warszawianie zepchnięci do defensywy inicjują jednak od czasu do czasu wypadki. Z jednego z takich wypadków Kruk zdobywa w 43 min. bramkę.

Po przerwie gra jest w dalszym ciągu żywa i ciekawa i wpływa pod znakiem przewagi drużyny Śląska. Trudne warunki terenowe wpłynęły jednak na fakt, że wynik ustalony przed przerwą nie uległ zmianie.

Sportowcy!
Na narty i łyżwy
— zdobywajcie zimowe normy na SPO

„Chęć i zapał to 90 procent zwycięstwa”

LZS w Pomygaczach na dobrej drodze

Do roku 1950 Ludowego Zespołu Sportowego w Pomygaczach nie było. Było za to dużo młodzieży, która w wolnych chwilach rwała się do „kopania” choćby szmacianki, do skakania, choćby przez kałuże, których we wsi było pod dostatkiem.

Rok 1950 — były to jeszcze pierwsze miesiące istnienia świetlicy, pierwsze chwile kolektywnego rozrządzenia różnorodnych spraw i zbiorowego decydowania o wszystkim. Właśnie wtedy postanowiono oszpeczyć pomygackie ulice przez wybrukowanie ich i również wtedy wyrwało się któremuś z młodych: „a przez co my teraz będziemy skakać?” Odpowiedź dał świetlicowy. On to właśnie wysunął propozycję zorganizowania koła LZS.

Jasne, że młode głowy zapaliły się do tego projektu. Na przewodniczącego wybrano jednego z najzdolniejszych i „obrotowych” chłopaków — Mariana Łupiańskiego. I choć przy organizowaniu koła rozporządzano środkami równającymi się właściwie zeru, to obecnie LZS w Pomygaczach ma się już czym pochwalić.

Sportowcy w Pomygaczach są bardzo popularni. A w imprezach urządzanych przez nich często bierze udział niemal cała gromada. Jako przykład mogą posłużyć tu zawody strzeleckie, które odbyły się 11 grudnia ub. roku. Na zbiórkę do wsi spotkać można było wielu przedstawicieli starszej generacji, którzy podkreślają wagę

Gorgonówna dziewiąta
w saneczkowych mistrzostwach Europy

DAVOS. W sobotę 23 bm. rozpoczęły się w Davos saneczkowe mistrzostwa Europy. W pierwszym dniu odbyły się po 3 ślizgi w jedynkach mężczyzn i kobiet. Z zawodników polskich najlepiej wypadł Wojtyński, który jest na 18 miejscu (na 52 startujących). Pędzrak zajmuje 39 miejsce, a Andrzejak — 42. Wojtyński ma łączny czas trzech ślizgów 13:10,90 min. Po pierwszym dniu prowadzi Austriak Kienzl — 11:56,08.

W konkurencji kobiet Polka Gorgonówna jest na 8 miejscu na 18 startujących. Prowadzi również Austriaczka Kienzl 12:24,82 min. Gorgonówna ma łączny czas 13:33,14.

W niedzielę w jedynkach odbędzie się po jednym (ostatnim) ślizgu po czym rozegrane zostaną dwójki męskie (po 2 ślizgi).

W sobotę warunki na torze były słabe. Zawody rozegrały wśród odwilży.

Pięknie wtedy osiągnięto wyniki. Najlepiej spisał się przedstawiciel starszych, Michał Więcko uzyskując 84 pkt. Ponieważ zawody strzeleckie zyskały w Pomygaczach dużą popularność (jeszcze do dzisiaj żywo dyskutuje się w chatach na ten temat), członkowie LZS postanowili zorganizować drugą masową imprezę — zimowe biegi patrolowe, które odbędą się w pierwszej połowie lutego.

Zycie sportowe w Pomygaczach z każdym rokiem przybiera na rozmach. Koło ma już dobrze pracujące sekcje: siatkarską, koszykarską, piłkarską, tenisową, stołową. Obecnie członkowie LZS w Pomygaczach postanowili zorganizować jeszcze dwie sekcje: luzniczą i szermierczą. Przyzwyczajeni już są, dlatego treningi będą mogły rozpocząć jeszcze w tym miesiącu, a Józef Zajkowski — trener przyszłych szermierzów, już dzisiaj wierzy w jak najlepsze wyniki.

— Bo, widzicie — mówi — chęć i zapał to już 90 procent wygranej. A tego nam nie brak.

Najlepszym dowodem na to jest ostatnia „uchwała” wszystkich członków SZS. Postanowili oni zorganizować jeszcze jedną sekcję — gimnastyczną przyrzadowej. Rzecz jasna, że koło nie rozporządza tak wielkimi funduszami, aby mogło sobie pozwolić na kupienie drabinek, poręczy, drążków itp. Ale od czego są głosy? I w jakim celu m. in. czyta się „Przegląd Sportowy”?

Właśnie w „Przeglądzie” wyczytano, że własnym pomysłem można wykonać jeden przyrząd, zaoszczędzając przy tym sporo pieniędzy, za które się kupi taki sprzęt, jakiego już własnymi rękami wykonać nie można. Ale np. takie drążki czy poręcze. Ktoś obiecał dwie rury, ktoś ładnie obtoczone drążki z mocnego, jesionowego drewna. Kowal zaofiarował swą pomoc przy „montażu”. I — aby do wiosny. Bo właśnie wiosną wkopie się to w ziemię, umocuje na boisku i będzie jeszcze jedna sekcja, której żywotność i powodzenie jest zapewnione.

Koło LZS w Pomygaczach spisuje się dzielnie. Tym większa ich zasługa, że właśnie pracując bez żadnej opieki ze strony Rady Powiatowej LZS. A warto by było, aby Rada Powiatowa zainteresowała się sportowcami z Pomygacz. Ich osiągnięcia wcale nie świadczą o tym, że wszystko „idzie im jak po masle”. I oni mają wiele trudności, z którymi borykają się co dzień (np. zbudowanie nowego boiska do piłki nożnej), a które przy fachowej pomocy rozwiązałyby z pewnością i prędzej i lepiej. (ir)

J. Kisieliński
AZS Białystok